

ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Katolicki Uniwersytet Lubelski, praca

Środowisko Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na rynku pracy w PRL-u

My tutaj ciągle czuliśmy, że jesteśmy jak gdyby środowiskiem takim wykluczonym, takim jak gdyby troszeczkę odepchniętym. Ze zdziwieniem przyjmowałem później wiadomości, że niektórzy pracownicy czy „Sztandaru Ludu”, czy radia byli również studentami KUL-u, bo wydawało mi się to wykluczające się. No ale tak było, że i Wiera Korneluk i Mirosława Knorr ze „Sztandaru Ludu” były absolwentkami KUL-u albo studentkami przez jakiś czas. W „Kurierze Lubelskim” jak już później pracowałem, to też kilka osób było studentami KUL-u, ale nie ukończyło tych studiów, bo przerwało z racji pewnie takiej ochrony przed zamknięciem drogi do podjęcia jakiegokolwiek zajęcia profesjonalnego. Odczuwaliśmy cały czas tę inność. Ja może nie miałem wprost takich przykładów, czyli w stosunku do siebie, że miałem jakieś kłopoty z tego powodu, że byłem na katolickiej uczelni. Na Pomorzu było tak daleko do KUL-u, że tamtejsze władze pewnie mogły pozwolić sobie na lekceważenie ewentualnych absolwentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przyjmując ich do pracy w nauczycielstwie, bo to był jakiś taki miernik naszych możliwości. Moi koledzy podejmowali pracę w kuratorium olsztyńskim czy kuratorium bydgoskim, gdańskim. Ja też miałem taką możliwość i z taką ewentualnością się nosiłem. Ojciec był nauczycielem, załatwił jakąś pracę w Lidzbarku Warmińskim, mogłem tam podjąć po studiach. Ale jakoś nie kwapiłem się, myślałem, że może zostaną na uniwersytecie. Na KUL-u nie było takich możliwości, bo sprawy finansowe [były] ograniczone, nawet bardzo zdolny Zdzisław Jastrzębski, prowadząc zajęcia, był zaangażowany przez jakiś czas na etacie bibliotekarskim. Czyli tutaj tych możliwości nie było, ale mnie się marzyła jakaś jeszcze slawistyka, jeszcze jakieś studia czy w Pradze czeskiej czy coś i tak trochę nierealistycznie, nieracjonalnie, a bardziej romantycznie myślałem jeszcze o jakiejś drodze uniwersyteckiej. Szybko to zostało rozwiane, bo jednak problem utrzymania się, problem konieczności podjęcia jakiejś pracy zawodowej zmusił mnie do szukania realnych i konkretnych bardzo zajęć.

Data i miejsce nagrania	2006-02-28, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"